



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Romano Guardiniego podstawy teo-logii

**Author:** Mateusz Dudkiewicz

**Citation style:** Dudkiewicz Mateusz. (2017). Romano Guardiniego podstawy teo-logii. "Teologia w Polsce" (2017, nr 2, s. 183-202).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. Mateusz Dudkiewicz\*  
UŚ, Katowice

## ROMANO GUARDINIEGO PODSTAWY TEO-LOGII

W artykule przedstawiono podstawy teo-logii Guardiniego. Chodzi tu o wąski zakres teo-logii wywodzący się wprost z etymologii. Podstawy „słowa o Bogu” profesora z Monachium zawierają się w twórczym napięciu wyrażonym w słowach „Bóg daleki – Bóg bliski”. Bóg, nie przestając być Bogiem nieznanym, całkowicie Innym, poza „granicą”, jest jednocześnie Bogiem bliskim – w objawionej tajemnicy stworzenia na obraz i podobieństwo Boże, w relacji „ja – Ty”, do której zaprasza oraz w tajemnicy opatrności. Kulminacją bliskości Boga jest wcielenie, dzięki któremu możemy mówić o „ludzkim” Bogu i możemy Go „zobaczyć”. Podsumowaniem jest prezentacja Bożych paradoksów oscylujących między biegunami bliskości i oddalenia.

### WPROWADZENIE

„Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie” – słowa św. Augustyna były także ostatnimi wypowiedzianymi przez Romano Guardiniego. Jednego z najwybitniejszych teologów XX wieku można nazwać „człowiekiem granic”: z urodzenia Włoch, z zamieszkania Niemiec, z wykształcenia teolog i filozof, z zamiłowania znawca literatury, sztuki, psychologii, pedagogiki. Owa „graniczność” Guardiniego zaowocowała dojrzałym, wszechstronnym i szerokim spojrzeniem na Boga, świat, człowieka i ich wzajemny związek. Guardini przyczynił się do rozwoju głębokiej kultury religijnej swoich czasów. Z teologiczną prawdą o Bogu, świecie i człowieku wybierał się w wędrówkę, która zatrzymywała się na granicach nieznanego obszarów, prowadził dialog z nauką, kulturą, sztuką, literaturą, filozofią, psychologią<sup>1</sup>.

Najważniejszą granicą, do której zbliżał się przez całe swoje życie i działalność – zarówno duszpasterską, jak i akademicką – był Bóg Żywy, (z) którym żył

\* Ks. Mateusz Dudkiewicz – doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: mateusz@dudkiewiczmail.com.

<sup>1</sup> K. Szwarz, *Jezus Chrystus – osoba i czyn. Romano Guardiniego chrystologia personalistyczna*, Lublin 2008, s. 237; por. D. Kowalczyk, *Rozmowy o Bogu – Romano Guardini*, <http://www.tygodnik.com.pl/teologowie/kowalczyk.html> (dostęp: 22.03.2017).

i którym chciał się dzielić z innymi. Wybierając drogę kapłaństwa, stwierdził: „Chciałem być tam, gdzie jest większa możliwość miłości”<sup>2</sup>.

W artykule omówiono podstawy teo-logii Romano Guardiniego. Chodzi tu o teologię rozumianą w najwęższym i absolutnie fundamentalnym zakresie, to znaczy o ten wycinek teologii, który wywodzi się wprost i bezpośrednio z samej etymologii – od greckich słów *theos* i *logos*: słowo o Bogu<sup>3</sup>. Chcemy więc poszukać odpowiedzi na pytanie, co Guardini ma do powiedzenia o Bogu samym. Jakie są podstawy jego teo-logii – słowa o Bogu? Oto fundamentalne pytanie leżące u podłoża niniejszej refleksji.

Guardiniego podstawy teo-logii zawierają się w twórczym napięciu wyrażonym w słowach „Bóg daleki – Bóg bliski”. Na pierwszy rzut oka może wydawać się dziwne mówienie o Bogu, że jest bliski lub daleki. Dla Boga nie istnieje bliskość ani oddalenie – On po prostu jest. Pierwsza odpowiedź na pytanie: „Co jest?” – brzmi: „On, Bóg”. Dopiero potem, uwielbwszy Stwórcę, możemy powiedzieć: „istnieje świat i ja istnieję w świecie”. Rzeczy skończone istnieją tylko dlatego, że Bóg obdarza je bytem. On przenika je głębiej, niż one same są w stanie to uczynić. To podstawowe założenie wiary i teologii chrześcijańskiej. A jednak – dodaje Guardini – objawienie mówi nam nie tylko o Bożej bliskości, ale i o oddaleniu<sup>4</sup>. Tak jak wszystko, co zachodzi między ludźmi, rozciąga się między tymi dwoma biegunami: bliskości i oddalenia (odnajdywanie i strata, spełnienie i rezygnacja, miłość i wierność) – tak „objawienie posłużyło się tymi biegunami życia jako parabolą, w której zamyka się informacja o tym, co zachodzi między Bogiem i człowiekiem”<sup>5</sup>.

Na kolejnych stronach tego opracowania chcemy odpowiedzieć najpierw na pytanie o to, co według Guardiniego oznacza, że można o Bogu powiedzieć, iż jest daleki. Następnie ukażemy bliskość Boga przejawiającą się w objawieniu i Jego miłości do stworzenia. Ostatnia część to opis kulminacji bliskości Boga w tajemnicy wcielenia. Podsumowaniem będzie prezentacja Bożych paradoksów oscylujących między biegunami bliskości i oddalenia.

## BÓG DALEKI

### BÓG NIEZNANY

Dla Guardiniego Bóg jest Bogiem nieznanym. Co więcej, niemiecki profesor podkreśla, że tak musi być, a nawet lepiej jest twierdzić, że Bóg jest nieznanym, niż

<sup>2</sup> M. Wolicki, *Słowo o Autorze*, w: R. Guardini, *O duchu liturgii*, tłum. M. Wolicki, Kraków 1996, s. 13.

<sup>3</sup> „Bogosłowie, *peri ton Theon*, «słowo», nauka o Bogu – to najkrótsza etymologiczna definicja teologii (abp Nosol)”. J. Szymik, *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001, s. 24–26.

<sup>4</sup> R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1991, s. 90 i n.

<sup>5</sup> Tamże, s. 91.

że Go znamy. Przywołuje słowa św. Tomasza z Akwinu z *Sumy przeciwko poganom*: „Istota Boża przekracza w swojej nieskończoności wszelką formę, jaką pojąć może nasz rozum. Nie możemy więc ująć jej w taki sposób, abyśmy poznali, czym jest”<sup>6</sup>. Guardini przypomina słowa Doktora Anielskiego, który dobrze wiedział, że pobożne mówienie o Bogu zaczyna się od pokornego wyznania z głębi serca: On jest Bogiem nieznanym<sup>7</sup>.

Niemiecki teolog pyta dalej: „Gdyby Bóg był całkiem «znany» – czy byłby jeszcze tym, czym dla nas jest «Bóg»? Nie. W jakimś sensie nie wchodziłby już w rachubę. Byłby kimś na naszą miarę”<sup>8</sup>. Przekonujemy się, że Bóg nie może być nam „znany” we właściwym sensie tego słowa. Jego boskość polega właśnie na tym, że nie możemy Go przeniknąć myślą, dogłębnie poznać. Nie jest to jednak taka niewiedza, która prowadziłaby do tego, że powiedzielibyśmy, że to nas nie obchodzi albo po prostu dla nas nie istnieje, jak choćby w przypadku gwiazd, których nie możemy poznać. Z poznaniem Boga jest zupełnie inaczej. On musi pozostać dla nas „nieznany” – ale właśnie ta tajemnica jest najważniejsza, najcenniejsza. Guardini przekonuje, że tajemnica Boga nieznanego może być dla nas obietnicą ojczyzny: „dusza nasza przeczuwa w tym, czego nie może poznać, prawdziwą rzeczywistość, z której czerpie swoje życie, miejsce, do którego przynależy”<sup>9</sup>.

Bóg Guardiniego jest znany i nieznan: „Nie znam Go, a mam o Nim głęboką wiedzę. Wszędzie się ukrywa i we wszystkim się ukazuje. Św. Tomasz powiada: «Znamy Boga jak kogoś, kto przychodzi z daleka, a nie wiemy, kim jest». Jak kogoś, kto wynurza się z Tajemnicy, a o kim serce wie, że jest naszą szczęśliwością”<sup>10</sup>.

Profesor z Monachium przywołuje także słowa św. Pawła, które nazywa zagadkowymi: „Bóg mieszka w niedostępnej światłości” (1 Tm 6,16). Oznacza to, że nikt nie może tam dotrzeć. To swego rodzaju bezdroże dla toru, którym biegnie światło, czyli dla wzroku. Mogłoby się wydawać, że jest tam „ciemno” i lepiej byłoby powiedzieć, że Bóg mieszka w ciemności. Ale św. Paweł wie, co mówi: jest to taka „ciemność”, która jest równocześnie światłością. To takie bezdroże, któremu można się spokojnie powierzyć<sup>11</sup>.

Mówiąc o Bogu Żywym, musimy pamiętać, że poruszamy się w obszarach wiedzy, która jest niewiedzą, bliskości, która się oddala, obecności, która się uchyla<sup>12</sup>. Tajemnica Boga z delikatną, a zarazem potężną siłą napiera na nas, odsłania się, przenika wszystko. Jest prawdziwą Rzeczywistością. I właśnie dlatego, że Bóg

<sup>6</sup> Tamże, s. 82.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 82 i n.

<sup>11</sup> Tamże, s. 83: por. tenże, *Objawienie. Natura i formy objawienia*, tłum. A. Paygert, Warszawa 1957, s. 58 i n.

<sup>12</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 83.

jest tym wszystkim, jest daleki. Przesłania nam Go nasza skończoność. To człowiek jest powodem tej chwiejności poznania, tego „i tak, i nie”, to my zasłaniamy Objawionego. Sprawia to nasza skończoność, nasza małość i nasz grzech. Nasze ludzkie oczy nie tylko nie wytrzymują nieskończonej intensywności Jego Bytu, ale ponadto mogą być opanowane przez złą wolę, brak koncentracji, mogą patrzeć nie tam, gdzie trzeba<sup>13</sup>. Otchłań Bożej tajemnicy może wytrącić człowiekowi z rąk wszystkie ludzkie słowa i znaczenia, tak że możemy powtarzać ciągle z pokorą i zdumieniem: On jest Bogiem nieznanym<sup>14</sup>.

## BÓG CAŁKOWICIE INNY

Guardini, ukazując Boga, podkreśla, że jest On całkowicie Inny od człowieka – jest Absolutem, czystym Bytem, Istotą, Życiem, Prawdą, jest Błogosławiony. Istnieje w taki sposób, że myśl i słowo tego nie ogarną<sup>15</sup>.

Bóg ujawniający się w przestrzeni Starego i Nowego Przymierza jest daleki, nieosiągalny, nieznan, zakryty<sup>16</sup>. Profesor z Monachium, zgłębiając ten temat, pyta: „a czy bóstwo Plotyna nie jest takie samo?... przekraczające wszelkie możliwości rozróżniania i wypowiadania, niewyraźne, nieuchwytnie, tak, że jedyna właściwa postawa uwielbienia wobec tego bóstwa to pełne szacunku milczenie?”<sup>17</sup>. Do takiego bóstwa można jednak dojść przez oczyszczenie. Guardini stwierdza, że w stosunku do Boga objawienia jest to niemożliwe. Nieosiągalność „Boga Abrahama, Izaaka, Jakuba”, „Boga Jezusa Chrystusa” nie polega na tym, że człowiekowi brak ćwiczenia i jest niedostatecznie oczyszczony, jego myśl jest za mało subtelna, a intuicja pozbawiona siły. Bóg objawienia jest równie obcy człowiekowi doświadczonemu w ascezie i kontemplacji, co pogrążonemu w wirze życia. Jest równie obcy geniuszowi filozoficznemu i religijnemu oraz prostemu człowiekowi. Bóg objawienia jest nieosiągalny, ponieważ jest Stwórcą i stworzenie nie może Go osiągnąć<sup>18</sup>.

Guardini wskazuje na jeszcze jeden powód tego, że Bóg jest całkowicie Inny. Tym powodem jest Jego świętość i grzeszność człowieka:

Nie chodzi bynajmniej o taką nieczystość, którą człowiek mógłby przewyciężyć samodzielnie przez umartwienia i ćwiczenia. Jest to wina, którą człowiek popełnił jeszcze wtedy, gdy żył we wspólnocie Bożej Łaski. Tę Łaskę utracił; nie może więc sam o własnych siłach osiągnąć tej płaszczyzny, na której zgrzeszył. O własnych siłach nie dotrze do tej winy, która mu przesłania Boga<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 81.

<sup>15</sup> Tamże, s. 65.

<sup>16</sup> Tamże, s. 73. Por. tenże, *Wolność, łaska, los*, tłum. J. Bronowicz, Kraków 1969, s. 406.

<sup>17</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 73.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, s. 73 i n.

Nieosiągalność Boga, jaka odsłania się w objawieniu, jest tak ostateczna, że w porównaniu z nią ukrywanie się Boga braminów czy Platona Guardini nazywa „dziecinną zabawką”. Ta nieosiągalność ma swoje źródło w świętej, dla Niego samego zastrzeżonej wolności Bożej. Bóg jest Inny niż człowiek, ponieważ tylko On jest prawdziwie święty i wolny, a my jesteśmy grzeszni<sup>20</sup>. Nie oznacza to jednak, że Bóg jest „Inny” w sensie „obcy”<sup>21</sup>.

## BÓG „BEZGRANICZNY”

Guardini pyta: „gdzie” jest Bóg? Uważa, że nowożytny obraz świata utracił charakter czegoś, co da się objąć. Świat pojmowany jest jako nieskończony w sensie matematycznym. Oznacza to, że myśl podąża wciąż dalej, że nie sposób pomyśleć świata do końca. Nie przemawia już do nas obraz „miejsca” przebywania Boga „poza światem”. Musimy znaleźć jakiś „nowy wymiar”, „nową transcendencję”. Zdaniem Guardiniego możemy ją odnaleźć w „doświadczeniu granicy”<sup>22</sup>.

Wszystkie rzeczy, postaci, wydarzenia i relacje mają swoją określoną miarę, a tym samym mają granice. Wyrażamy w ten sposób ich zewnętrzną kondycję, mówimy, że sięgają „dotąd” i „tutaj” się kończą. „Granica” rzeczy to coś głębszego, coś, co jest „wewnątrz”. Mówimy o rzeczach na zasadzie odróżnienia ich od tego, co nie jest nimi. Określenie czegoś to wyznaczenie jego granic. Aby ustalić, czym jest konkretny owoc, mówimy, że jest czerwony, okrągły, waży tyle i tyle, ma określony zapach i smak. Podobnie – przekonuje Guardini – moja żywa istota jest czymś charakterystycznym dla mnie. Jednocześnie to, co jest charakterystyczne dla mnie, jest zarazem uosobieniem tych wszystkich różnic, które zachodzą między mną a wszystkimi ludźmi<sup>23</sup>.

Oznacza to, że wszędzie, w każdym miejscu bytu znajduje się granica. Właśnie wzdłuż tej granicy przebiega „to, co na zewnątrz” – transcendencja, którą – zdaniem Guardiniego – człowiek współczesny może pojąć. Tym, czym dla wcześniejszych epok była przestrzeń wokół stworzonego świata, tym dla nas jest to, co leży po „tamtej stronie granicy”. Owa granica jest wszędzie – w każdym punkcie naszego bytu i naszych myśli. Zatem to, co jest, jest czymś określonym,

<sup>20</sup> Tamże; tenże, *O Bogu żywym*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1987, s. 108 i n.; por. M. Jaworski, „Święte” i doświadczenie jego rzeczywistości przez człowieka u Romano Guardiniego, „Studia Philosophiae Christianae” 1 (1965), nr 2, s. 117–134.

<sup>21</sup> „«Stwarzanie» oznacza, że Bóg stawia człowieka w takiej relacji do Siebie Samego, że wolno powiedzieć najpierw: «Bóg nie jest mną», ale zaraz potem wolno dodać: «ale nie jest także 'Innym'», by poprzez tę pozorną sprzeczność zasygnalizować coś niewyraźnego, coś, co wymyka się pojęciowemu ujmowaniu”. R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1969, s. 107.

<sup>22</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 84.

<sup>23</sup> Tamże, s. 85. „Człowiek jako «żywa granica»”. A. Kobyliński, *Filozofia człowieka w myśli Romano Guardiniego*, „Studia Płockie” 31 (2003), s. 107.



nasyconym granicą, więc jest po prostu graniczne. Zawsze „po tamtej stronie” tej granicy jest żywa, wyczuwalna transcendencja: miejsce Boga<sup>24</sup>.

Guardini zachęca do przeżywania rzeczywistości własnej i świata jako ograniczonej. Jego zdaniem pozwala to doświadczyć szczególnego znaczenia granicy – jej siły wyrazu i zdolności przenoszenia na „tamtą stronę” tego, co jest „po tej stronie” granicy. Wtedy wszystkie granice staną się wymowne: „Mówią mi, stojącemu po tej stronie, co jest po tamtej. A po tamtej stronie nie stoi coś, tylko ktoś – Bóg”<sup>25</sup>.

Doświadczenie granicy w sobie i w świecie ma nie tylko znaczenie wyzwajające, ale także pozwala dostrzec Boga „bezgranicznego”. Boga, do którego skończony i ograniczony człowiek może się jednak zwracać, gdyż On stwarza mu taką możliwość. W perspektywie wiary doświadczenie granicy oznacza dynamiczne spotkanie, czyli nieustanne poszukiwanie coraz głębszej więzi z „dalekim i nieznanym”. Jest oczekiwaniem na słowo z „tamtej strony”, gdyż ostatecznej odpowiedzi może udzielić tylko Bóg<sup>26</sup>.

W drugiej części artykułu poszukamy odpowiedzi na pytanie, kim – w ujęciu monachijskiego teologa – jest ten Bóg, który jest nie tylko czymś niewysłowionym, co wszystko przenika, tajemnicą bytu czy prapoczątkiem świata. Guardini przekonuje, że to także istnieje i należy do Boga, ale jest to zaledwie Jego tchnienie, fala, która przenika świat. Sam Bóg musi być czymś więcej. Nie może być jedynie czystą treścią albo prostą ideą, lecz Rzeczywistością. Nie tylko głębią, wnętrzem, ośrodkiem czy wysokością świata, ale Istotą samą w sobie. To nie czysta potęga, ale „On”. Do tego i takiego Boga właśnie kieruje się nasza modlitwa. Charakter tej relacji człowieka z Bogiem Pismo św. ujmuje w pięknym wyrażeniu, mówiąc o „obliczu Boga”. I tego „oblicza Boga” będziemy poszukiwać, mając świadomość, że przekracza ono wszelkie nasze wyobrażenia, że pozostaje On nadal Bogiem nieznanym, całkowicie Innym i „bezgranicznym”<sup>27</sup>.

## BÓG BLISKI

### BÓG OBJAWIENIA

Bóg może przestać się ukrywać. Może ukazać się ludziom możliwym i – a właściwie przede wszystkim – małuczkim, nie tylko doświadczonemu mistykowi, ale także zwykłemu człowiekowi pośród trudów codzienności. Dzieje się to przez objawienie. Znamienny jest fakt, że Bóg objawia się zwykłym ludziom, małuczkim i to jeszcze pośród zwykłych zmagañ dnia powszedniego<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 85.

<sup>25</sup> Tamże, s. 86.

<sup>26</sup> D. Kowalczyk, *Rozmowy o Bogu*.

<sup>27</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 123 i n.

<sup>28</sup> Tamże, s. 74.

Przybliżając temat Boga objawienia, Guardini rozpoczyna od przedstawienia rozwoju religii jako takiej. Przypomina o pierwotnym przeżywaniu tajemnicy, przez refleksję o wielobóstwie, aż w dziejach ludzkości dojrzało wyznanie wiary w jednego i jedynego Boga. Dopiero objawienie stworzyło potrzebną ku temu przestrzeń i dało właściwą siłę ducha i serca. W „naturalnym” myśleniu człowieka pojawiła się pod skrzydłami objawienia jasna idea jednej, najwyższej Istoty, Absolutu. Idea ta stała się następnie przedmiotem wszechstronnych rozważań filozofów. Rozważania o rozwoju obrazu Boga Guardini kończy zdumieniem: „Jakże długa to droga, od pojęcia Many u ludów prymitywnych, przez postaci bóstw indyjskich i greckich, po duszę świata, po najwyższego i jedynego Jednego u późnych Greków, po Absolut filozofów”<sup>29</sup>.

Guardinowska „wiara” we właściwym tego słowa znaczeniu nie jest jakimś ogólnym pojęciem, ale jest to „nazwa czegoś, co istnieje tylko w jednym jedynym miejscu: tam, gdzie postać Boga wyłania się nie ze swobodnego doświadczenia i falującej rzeczywistości świata, ale z Objawienia”<sup>30</sup>. Mamy tutaj do czynienia z czymś zupełnie innym, nowym. Bóg objawienia nie przemawia z głębi ludzkiego przeżycia czy też z religijnego geniuszu, ale z własnej, suwerennej woli. Boże wołanie wchodzi w historię, Bóg wzywa tych ludzi, których chce. Ujawnia się im jako „Ten, który Jest” i nakazuje im nieść Boże orędzie innym ludziom<sup>31</sup>.

Guardini polemizuje z powszechnym pojęciem religii i wskazuje na wyjątkowość Bożego objawienia:

To, co się tu rodzi, to nie „religia”, lecz posłuszeństwo stworzenia wobec objawionej woli Bożej. I dopiero to jest wiara. Od Abrahama przez Mojżesza i proroków aż po Samoobjawienie w Chrystusie dokonuje się to samo. Oto pęka zakłęty krąg praw natury, gry sił w kulturze i historii. Poprzez to wszystko przedziera się do człowieka objawione Słowo i wzywa go – nie do „przeżycia”, wymyślenia, wypatrzenia Boga, lecz do posłuszeństwa i wiary<sup>32</sup>.

Bóg dla Guardiniego nie jest więc wymysłem człowieka, wytworem religii, ale tym, który się objawia i zaprasza do relacji w duchu wiary i posłuszeństwa<sup>33</sup>.

Bóg daleki jest zarazem niewypowiedzianie bliski. Ale nie są to naturalne rodzaje bliskości. Bóg objawienia jest bliski nie w tym sensie, w jakim bóstwo może być bliskie mistykowi indyjskiemu, perskiemu czy nordyckiemu, ani nie tak, jak u ludzi prymitywnych, których zewsząd nawołuje boski pierwiastek. Bliskość Boga bierze się stąd, że w wolności swojej miłości przyszedł do człowieka.

<sup>29</sup> Tamże, s. 71; por. tenże, *Objawienie*, s. 22–28.

<sup>30</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 71.

<sup>31</sup> Tamże, s. 72; por. tenże, *Objawienie*, s. 62–67.

<sup>32</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 72.

<sup>33</sup> „Bóg, który rzeczywiście «jest», realny, żywy Bóg, to tylko ten Bóg, który nam się pokazuje w Objawieniu. Z takim też Bogiem, a nie innym, ma człowiek do czynienia, czy sobie tego życzy, czy też nie”. R. Guardini, *Wolność, łaska, los*, s. 430.



Guardini nazywa ją „bliskością Objawienia”. Leży ona nie w bezpośredniości doświadczenia, lecz w fakcie Bożego przyjscia, w tym, że On „przyszedł do nas”, wstąpił w naszą historię. Bóg sam zbliżył się tak, że może do nas mówić, stał się „naszym Bogiem”. Co więcej, jest to zaledwie przygotowanie do najważniejszego, do tego, że Bóg stał się człowiekiem<sup>34</sup>.

## BÓG MIŁOŚCI

Guardini podkreśla, że Bóg, który jest nieosiągalny, daleki, zastrzeżony, pozostający całkowicie poza zasięgiem świata, przychodzi do nas, ponieważ nas kocha. Staje się nam tak bliski, jak nie może być bliskie nic, co jest z tego świata. Jego bliskość to miłość, a ona jest doskonałą wolnością<sup>35</sup>. Ta wielka bliskość wyraża się w tym, że Bóg w wolności swojej miłości stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. „Bóg przełał – jeśli wolno się tak wyrazić – nieskończoną pełnię i doskonałą prostotę swej istoty w skończone i kruche naczynie stworzenia”<sup>36</sup>.

Pierwszy wniosek, jaki płynie z faktu stworzenia, to ten, że obraz Boży przenika cały byt człowieka. Co więcej, fakt podobieństwa do Boga nie tylko precyzyjnie ujmuje istotę człowieka, ale w tej tajemnicy wyraża się najgłębiej to, co ludzkie. Ostatecznie podobieństwo do Boga to jedyny klucz do zrozumienia człowieka<sup>37</sup>.

Niemiecki teolog przywołuje słowa św. Augustyna, który w *Wyznaniach* wyraził prawdę o nieprzemijającej wartości: „Stworzyłeś nas, Boże, dla siebie”. Słowa te są nie tylko entuzjastyczne czy budujące, ale przede wszystkim dokładne<sup>38</sup>. Relacja „Stwórca – stworzenie” jest tak ścisła, że możemy powiedzieć, iż „tylko ten, kto zna Boga, zna także człowieka”<sup>39</sup>. Aby przybliżyć tę prawdę, profesor z Monachium przywołuje obraz mostu. Most to łuk, którym budowniczy spina jeden brzeg rzeki z drugim. Most jest mostem tylko wtedy, gdy sięga drugiego brzegu, nie byłby nim, gdyby nie sięgał drugiej strony. Analogicznie człowiek jest człowiekiem tylko w relacji do Boga. Natura ludzka opiera się na podwójnej relacji: „od Boga do człowieka” i „od człowieka do Boga”<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 74; por. D. Kowalczyk, *Rozmowy o Bogu*.

<sup>35</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 74 i n.

<sup>36</sup> Tamże, s. 66.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> „Bóg ustawił człowieka w takiej relacji do Siebie, że poza tą relacją człowiek ani nie może istnieć, ani też nie można go zrozumieć. Życie człowieka ma sens, ale ten sens leży poza człowiekiem, w Bogu. Człowieka nie da się pojąć w taki sposób, jakby był zamkniętym kształtem, zawartym i żyjącym wyłącznie w sobie; człowiek istnieje tylko w formie relacji: od Boga i ku Bogu. Relacja ta nie jest czymś wtórnym względem natury ludzkiej. Nie, natura ludzka na tej właśnie relacji się opiera, bez niej w ogóle nie mogłaby istnieć”. Tamże; por. tenże, *Wyznanie wiary*, tłum. E. Skowrońska, Poznań 2013, s. 86–88.

<sup>39</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 65.

<sup>40</sup> Tamże, s. 67.

Konsekwencją stworzenia człowieka przez Boga jest także jego osobowa natura. To ona wyróżnia człowieka wśród wszystkich innych stworzeń. Człowiek jest osobą, czyli ma w sobie samym podstawę. Działa z własnej mocy działania, rozporządza sobą i rzeczami. Tym samym przyjmuje także na siebie odpowiedzialność<sup>41</sup>.

Guardini dodaje, że Bóg nie tylko ukształtował człowieka i dał mu w nim samym podstawę, ale wydarzyło się przy tym coś zupełnie innej rangi. Bóg uczynił człowieka swoim „ty” i sprawił, że człowiek ze swej strony ma w Bogu swoje „Ty”, swoje właściwe „Ty”. Na tej właśnie relacji „ja – ty” zasadza się istota człowieczeństwa. Co więcej, tylko dlatego, że Bóg zakorzenił człowieka w relacji do siebie – „ja – ty” – również człowiek może wchodzić z drugim człowiekiem w relacje typu „ja – ty”. Ostatecznie człowiek tylko dlatego może mówić do drugiego: „widzę cię... szanuję cię”, że Bóg pozwolił mu mówić do siebie, swego Pana: „Jesteś moim Stwórcą... wielbię Cię”<sup>42</sup>. A. Kobyliński, komentując tę myśl niemieckiego filozofa, podkreśla, że „Bóg jest bezwzględny «Ty» człowieka”<sup>43</sup>.

Brzemienne w skutki było objawienie na górze Horeb (Wj 3,1–10). Bóg objawia Mojżeszowi swoje imię: „Jestem, który Jestem”. Teolog z Monachium zdumiewa się tym niezgłębionym zdaniem. Oznacza ono: „Oto jestem Tym, który jest tu obecny z całą swoją potęgą i który będzie działał”<sup>44</sup>. Ale także: „Jestem Tym, który nie przyjmuje żadnego imienia ze świata, lecz może być nazwany tylko z głębi Swojej Istoty”<sup>45</sup> oraz „Jestem tym, który co do swojej Natury jest jedynie zdolny i upoważniony do mówienia «Ja»”<sup>46</sup>. Co za tym idzie, tylko Bóg jest w najgłębszym sensie tego słowa „Ja”, sobą samym. Uczony z Monachium twierdzi konsekwentnie, że kiedy mówimy „on”, możemy mieć na myśli jakiegoś konkretnego człowieka. Ale jeśli wypowiemy „on” bez konkretnego odniesienia, z głębi duszy, to wtedy oznacza to Boga. Mówiąc „ty”, możemy zwracać się do określonego człowieka, ale jeśli powiemy „ty” tak po prostu, z głębi serca, w nieskończoność, wtedy wzywamy Boga. Dzieje się tak, dlatego że to Bóg jest Tym, który wzywa człowieka. I to nie w ten sposób, jakoby człowiek był najpierw, a potem Bóg by go wzywał. Przeciwnie, Bóg – wzywając człowieka – powołuje go do istnienia. Wtedy człowiek staje się osobą<sup>47</sup>.

Bóg jest więc bliski człowiekowi, ponieważ w wolności swojej miłości stworzył go na swój obraz i podobieństwo, dzięki czemu „człowiek istnieje tylko jako ten, który został wezwany przez Boga”<sup>48</sup>. Co więcej, człowiek poza tym kontekstem nie istnieje wcale: „Gdyby człowieka dało się uwolnić od tego wezwania, stałby się

<sup>41</sup> Tamże; por. tenże, *Koniec czasów*, s. 108.

<sup>42</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 67.

<sup>43</sup> A. Kobyliński, *Filozofia człowieka*, s. 108.

<sup>44</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 67.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 67 i n.

<sup>47</sup> Tamże, s. 68; por. tenże, *O Bogu żywym*, s. 94–97.

<sup>48</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 68.

marą, nie, po prostu wcale by go nie było. A próba pomyślenia go mimo wszystko byłaby absurdem i zgorśzeniem<sup>49</sup>.

Guardini przekonuje, że miłość Boga do stworzenia, które uczynił swym dzieckiem, jest żywa, tak jak żywa jest miłość dwojga osób, które towarzyszą sobie w rozwoju, śledzą wzajemne losy, podejmują razem decyzje. Miłość Boga do człowieka jest ciągle nowa i żywa. Wciąga ona cały świat w nieustanne pochylanie się Boga nad człowiekiem. Za każdym razem skupia w jedno świat, przeszłość i teraźniejszość, byt i działanie, kierując je ku dziecku Bożemu<sup>50</sup>.

## BÓG ŻYWY

Bóg, który jest bliski człowiekowi, jest Bogiem Żywym. Guardini rozwija tę prawdę, ukazując tajemnicę Bożej opatrności. Jego zdaniem świat w każdej chwili staje się na nowo<sup>51</sup>:

Każda chwila jest tylko raz. Nie było jej nigdy dotąd i nigdy się już nie powtórzy. Wyłania się z wiecznej miłości Bożej i skupiając w sobie wszystkie rzeczy i zdarzenia, oddaje je dziecku Bożemu. Zdarzenia przychodzą do mnie od Boga, z Jego miłości. Są dla mnie wezwaniem. Nakazem. Mam w nich żyć, działać, rosnąć i stawać się tym, kim mam być z woli Bożej. I w tym wszystkim świat za każdym razem przyjmuje taki kształt, jaki może przyjąć tylko za sprawą człowieka – nie, wyłącznie za moją sprawą!<sup>52</sup>

Uczony z Monachium pyta retorycznie: „Ale czy to nie jest tylko poezja?”<sup>53</sup>. Przekonuje, że jest to rzeczywistość, której możemy doświadczać. Opatrność to nie tylko teoria rozumowa polegająca na przyjęciu, że Bóg stworzył świat i wszystko dzieje się zgodnie z Jego wolą. To rzeczywistość, o której nie powinno się przede wszystkim myśleć, ale którą powinno się czynić. Czynić w każdej chwili – „teraz”<sup>54</sup>.

Guardinowska opatrność nie jest więc „maszyną”, ale twórczym aktem powstającym wciąż na nowo z wolności Bożej, a także z naszej skromnej ludzkiej wol-

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> R. Guardini, *O Bogu żywym*, s. 16.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże; por. tenże, *Wyznanie wiary*, s. 84 i n.

<sup>54</sup> „Jak wyrazić, o co tu chodzi? Pewnego dnia przychodzi wiadomość: «stało się to a to». Teraz rzeczy mają się tak a tak. To cię osacza – ten splot rzeczy, wydarzeń, wymogów – patrzy na ciebie. «To», sytuacja. Nie, nie jest to jakieś «to». Zbudź się i spójrz w głąb: to On! Nie wmawiaj sobie niczego, bądź autentyczny. Czuwaj i wsłuchuj się, aż pewnego dnia odkryjesz, że On jest i patrzy na ciebie, zwraca się do ciebie, wzywa do czynu. I oto wchodzisz w tę jedność jako żywa istota i czerpiesz z niej siły do działania – jako zagadnięty, wezwany. I to właśnie jest Opatrność! Teraz już nie tylko myślisz, ale czynisz. Wszystko jest otwarte, gotowe do czynu, to jest właśnie twój moment – teraz! Właśnie teraz zdarza się Opatrność”. R. Guardini, *O Bogu żywym*, s. 17.

ności. Dokonuje się to nie gdzieś tam, ale właśnie tutaj, nie w ogóle, ale teraz. Opatrzność jest tajemnicą Boga Żywego i możemy jej doświadczać, wchodząc w nią jako żywe istoty. Nie można kazać jej przechodzić ponad nami, lecz należy z nią współdziałać. Bóg wzywa każdego człowieka. Wciąga w gąszcz swojego przewidującego działania. Sumienie rozpoznaje, co powinniśmy uczynić. Trzeba odnaleźć to mocą tej wolności, którą Bóg hojnie obdarował człowieka<sup>55</sup>. Guardini zachęca, by przyłożyć rękę do Bożego dzieła: „Weź w nim udział – ty, żywy człowiek, w żywym dziele Bożym”<sup>56</sup>.

Tajemnica opatrznosci będzie martwa, jeśli chcielibyśmy ją tylko pomyśleć. Stanie się rzeczywistością, gdy ją będziemy czynili. Wtedy dopiero pojmimy, co to takiego „Bóg Żywy”. Zrozumiemy: ta chwila jest nowa, tej sytuacji jeszcze nie było. To wszystko dzieje się naprawdę, nie jest w próżni, nie jest bujaniem w obłokach<sup>57</sup>. Profesor z Monachium konsekwentnie apeluje:

To jest właśnie decydująca chwila! Czyn swoją powinność. Ale w wolności, pamiętając, że to Bóg działa. Jesteś i działasz – jeśli wolno się tak wyrazić w pokorze stworzenia – w porozumieniu z Nim. Ale nie. Zapomnij o tym. Tylko On sam działa. A jednak – właśnie wtedy działasz ty... To właśnie jest Opatrzność<sup>58</sup>.

## BÓG-CZŁOWIEK. BLISKI CZY DALEKI?

### „LUDZKI BÓG”

Zdaniem Guardiniego bliskość Boga, która objawiła się w momencie stworzenia, to zaledwie szkic. W pełni ukazała się ona, kiedy odwieczny Syn Boży nie tylko odcisnął swój obraz w człowieku, ale sam stał się człowiekiem<sup>59</sup>. Nie jest to już tylko objawienie się Boga w świecie, ale objawienie się przez Słowo w historii, w żywej postaci Jezusa Chrystusa<sup>60</sup>. Bliskość Boga objawienia opiera się przede wszystkim na wcieleniu. Nie ma ono już zupełnie nic wspólnego z jakimikolwiek religijnymi możliwościami człowieka. To dar w najczystszej postaci<sup>61</sup>. To objawienie nad objawieniami<sup>62</sup>.

Bóg stał się człowiekiem, abyśmy wychodząc od tego faktu, mogli Go zrozumieć. Zrozumieć Tego, który jest ponad wszystkim, co ludzkie. Bóg przełożył niejako swoją naturę na język naszego bytu, abyśmy rozumiejąc ten język, byli

<sup>55</sup> Tamże, s. 17; por. tenże, *Wyznanie wiary*, s. 73–88.

<sup>56</sup> R. Guardini, *O Bogu żywym*, s. 18.

<sup>57</sup> Tamże; por. tenże, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1999, s. 178, 292.

<sup>58</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 89 i n.

<sup>59</sup> Tamże, s. 66.

<sup>60</sup> Tamże, s. 75.

<sup>61</sup> Tamże, s. 74.

<sup>62</sup> Tamże, s. 81.

w stanie usłyszeć słowo o Jego Istocie, które wypowiedział w tym języku. Jest to prawda o niezgłębionej głębi<sup>63</sup>.

Fakt wcielenia jest źródłem tego, co nas tak zdumiewa w Nowym Testamencie: człowieczeństwa Boga. Nie jest to tylko „sympatia do człowieka”. Nie jest to także tylko Boża troska o człowieka, ale to, że Bóg jest właśnie „ludzki”. Nie oznacza to, że jest On uczłowieczony, przykrojony na ludzką miarę. Guardini ostrzega przed takim myśleniem, ponieważ byłaby to ułuda i pycha. Tymczasem nie ma w obrazie Boga nic, co schlebiałoby naszej próżności. Chodzi tu raczej o coś, co możemy poznać, a właściwie w co możemy uwierzyć tylko dlatego, że sam Bóg nam to objawił. Dopiero po wcieleniu, kiedy Bóg się „ukazał” i „otworzył swoje usta i mówił” przez postać, słowo i dzieło Jezusa Chrystusa, dowiadujemy się, że Bóg jest „ludzki”<sup>64</sup>.

Istotną cechą wcielenia jest rzetelność, gdyż Bóg rzeczywiście stał się człowiekiem, podobnym do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu, nie cofnął się przed niczym, co ludzkie. Ta niepozorność wcielenia, to, że po ludzku nie dzieje się nic nadzwyczajnego, uderzającego, stała się dowodem jego prawdziwości. Rzetelność, z jaką Bóg spełnia swą wolę stania się człowiekiem, ukazuje nam wielkość Boga-Człowieka, która przekracza wszelką miarę i możliwość porównania<sup>65</sup>.

Tę niewysłowioną tajemnicę „ludzkiego” Boga można uchwycić tylko w wierze i uwielbieniu. Przemawia ona z głębi wcielenia. Guardini zdumiewa się głębią tej tajemnicy, stawiając pytania: „kim musi być Bóg, jeśli jest możliwe, jeśli może to mieć jakikolwiek sens w Bogu, że Bóg stał się człowiekiem? Jak to jest możliwe, jeśli może to mieć jakikolwiek sens w Bogu – że od tamtej chwili w Nazarecie natura ludzka na wieki weszła do Jedności Drugiej Osoby?”<sup>66</sup>.

Tajemnica „człowieczeństwa” Boga stanowi podwaliny Nowego Testamentu<sup>67</sup>. Wyznacza ona postawę chrześcijańską i znajduje wyraz w rozróżnieniu tego, co po chrześcijańsku prawdziwe lub fałszywe<sup>68</sup>. Guardini powtarza za św. Pawłem: „Chrystus jest we mnie – ja jestem w Chrystusie”<sup>69</sup>. Chrystus jest w człowieku. Dokonuje się to przez wiarę, przez chrzest i Eucharystię. Przez chrzest Chrystus wchodzi w człowieka raz na zawsze. Przez wiarę i Eucharystię przychodzi wciąż na nowo. Jezus przychodzi w każdym podniesieniu serca, w każdej modlitwie, akcie posłuszeństwa, a także przez wszystko, co zsyła nam opatrność jako osobiste zadanie i koleje życia<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże, s. 75; por. K. Szwarc, *Jezus Chrystus – osoba i czyn*, s. 110 i n.

<sup>65</sup> R. Guardini, *Objawienie*, s. 108 i n.

<sup>66</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 75.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, s. 76.

<sup>69</sup> Tamże, s. 132.

<sup>70</sup> Tamże, s. 133.

Uczony z Monachium wielokrotnie podkreśla rolę Kościoła, dzięki któremu dzieło Jezusa Chrystusa może iść dalej do „wszystkich narodów” i aż do „skończenia świata” (Mt 28,19.20). To w Kościele można „zobaczyć promieniowanie wewnętrznego Chrystusa”<sup>71</sup>. Misja Kościoła polega na nieustannym uobecnianiu Chrystusa w historii. Dzięki Kościołowi każdy człowiek może być współczesny Jezusowi i każdy czas może być współczesnością Jezusa. Wiąże się z tym także wielka odpowiedzialność wspólnoty wierzących – Kościół i każdy wierzący z osobna może Chrystusa objawiać lub zaślaniać<sup>72</sup>.

### BÓG, KTÓREGO MOŻNA „ZOBACZYĆ”

Konsekwencją wcielenia jest to, że dzięki Jezusowi człowiek może „zobaczyć” Boga<sup>73</sup>. Jezus z Nazaretu ciągle mówił o Ojcu – w porównaniach i otwarcie:

W kazaniu na górze przyniósł ludziom dobrą nowinę o Bożej opatrności. Człowiek może zaufać dobroci Ojca, pozbyć się trosk o swój byt i żyć w ufności. Mówił o Ojcu, kiedy uczył modlitwy: kto chce się modlić, niech nie staje na widoku, żeby go ludzie widzieli, ale niech modli się do Ojca w ciszy swojego mieszkania. I wreszcie te piękne słowa: „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,6)<sup>74</sup>.

Obraz Ojca wyłania się także z modlitwy *Ojciec nasz*, której Jezus nauczył swoich uczniów. W tej modlitwie obraz Boga Ojca jest szczególnie wyrazisty: jest On królem niebios, jest święty, daje nam chleb powszedni, odpuszcza winy i zbawia nas od złego<sup>75</sup>. Guardini uważa, że Modlitwa Pańska mówi nam o tym, jaki kształt przybiera tajemnica bliskości Boga w bezpośrednim obcowaniu z Nim na modlitwie. Modlitwę Pańską wraz z Kazaniem na górze i przypowieściami Jezusa uważa za najczystszy i ostateczny wyraz tej tajemnicy<sup>76</sup>.

Niemiecki teolog w możliwości „zobaczenia” Boga idzie dalej. Prezentując prawdę o Bogu bliskim człowiekowi, ukazuje temat epifanii Ojca w Jezusie. Jezus podczas mowy pożegnalnej powiedział do swoich uczniów:

„Ja jestem drogą, prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca?» Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?” (J 14,6–10)<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> R. Guardini, *Kościół Pana*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1988, s. 107.

<sup>72</sup> Tamże, s. 107–114.

<sup>73</sup> E. Musik, *Obraz Boga w ujęciu Romana Guardiniego*, Lublin 1998, s. 80 i n.

<sup>74</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 202.

<sup>75</sup> Tamże, s. 204.

<sup>76</sup> Tamże, s. 76.

<sup>77</sup> Tamże, s. 202.



Profesor z Niemiec przypomina, że św. Jan – w odróżnieniu od św. Pawła – był typem wzrokowca, stąd w jego przepowiadaniu ogromną rolę odgrywało zjawisko epifanii, dlatego nie można tych słów rozumieć jedynie w przenośnym znaczeniu<sup>78</sup>.

Słowo „epifania” oznacza, że coś się „ujawnia”, ukazuje w cielesnej postaci. Prolog do Ewangelii św. Jana zawiera słowa: „I oglądaliśmy Jego chwałę: chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (1,14), Oznacza to, że nie tylko myśleliśmy o chwale Syna, nie tylko ją czuliśmy, ale widzieliśmy ją na własne oczy. Apostołowie dostrzegali w ludzkiej postaci Jezusa odbłask czegoś, co przekracza ludzką naturę. Epifania oznacza więc to, że w postaci Pana objawiło się coś, czego nie można było zobaczyć jako takiego, gdyż ukryte jest w tajemnicy Boga. Ewangelia przekonuje nas, że człowiek oświecony łaską wiary mógł dostrzec w cielesnej postaci Jezusa z Nazaretu Syna Bożego, Logos, odwieczne Słowo<sup>79</sup>.

Święty Jan podkreśla to wyraźnie w swoim pierwszym liście: „Co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce” (1 J 1,1). Oznacza to, że wszystkie zmysły odbierały prawdę, a dzięki temu, że przemieniła je wiara, potrafiły więcej niż naturalne organy wzroku, słuchu, czucia. Św. Jan wyraźnie podkreśla zmysłową konkretność swoich doznań: „bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam” (1 J 1,2). Wiara i otwarte serce pozwalały zobaczyć w Jezusie przedwiecznego Syna Bożego<sup>80</sup>.

Zgłębiając ten temat, Guardini przywołuje wyrażenie z życia codziennego, kiedy mówimy o kimś: „toż to wykapany ojciec”. Dzieje się tak, gdy podobieństwo jest tak wielkie, że w twarzy tego człowieka dostrzegamy jak żywą twarz jego ojca. W tym sensie Ewangelia mówi, że jeśli zobaczymy w Jezusie Syna, to tym samym zobaczymy w Synu Jego Ojca<sup>81</sup>. Najgłębszym rysem osobowości Jezusa jest to, że jest synem. Postawa Jezusa jest postawą syna – w zachowaniu, w słowach, w myślach, w głębi serca. Synostwo najdobitniej wyraziło się w postawie posłuszeństwa: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego” (J 5,9), „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał” (J 4,34). Zdumiewające jest to posłuszeństwo – tak żywe i bezpośrednie, pełne cudownej swobody i doskonałego spokoju, płynącego ze świadomości, że w tym posłuszeństwie jest się najgłębiej sobą<sup>82</sup>. „Jak bliski musi być ten Ojciec, skoro możliwa jest taka jednomyślność między ojcem i synem!”<sup>83</sup> – podkreśla Guardini.

<sup>78</sup> Tamże, s. 203 i n.

<sup>79</sup> Tamże, s. 203; por. tenże, *Objawienie*, s. 110 i n.

<sup>80</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 204.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tamże, s. 204 i n.; por. tenże, *Jezus Chrystus. Słowo duchowe*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1988, s. 36–39.

<sup>83</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 205.

Zatem im jaśniej widzimy Chrystusa, tym bliżej stykamy się z Ojcem w myśl słów z mowy pożegnalnej: „Kto mnie widział, widział także Ojca”<sup>84</sup>. Żywy Bóg, będąc jako taki zakryty, objawia się dopiero w Jezusie. To Chrystus stał się „Bożą Epifanią”<sup>85</sup>. To On ukazał nam, kim naprawdę jest Bóg. Nie jest On podstawą świata, nieogarnioną boskością rozlaną w świecie, Ideą najwyższą, ale samowładnym Stwórcą i Panem świata. Bóg jest Tym, którego tylko niejasno możemy poznać w świecie, choć jest on Jego wyrazem. Bóg objawił się nam, transponując siebie w naszą ludzką naturę. Gdybyśmy zapytali: kim jest Ojciec, odpowiedź brzmiałaby: tym, na kogo wskazuje Jezus, mówiąc: „Ojciec mój”. Gdy stawiamy pytanie o zamysły i pragnienia Boga Żywego, to widzimy, że są one takie, jakie ujawnił Jezus w swoich słowach, w swoim zachowaniu, w swoim życiu i w swojej śmierci<sup>86</sup>.

Co więcej, wcielenie dla chrześcijan jest nie tylko objawieniem zbawienia, ale także kluczem do zrozumienia bytu w ogóle. Wszechświat i jego rozwój, dzieje człowieka i jego dalsze losy to przejaw historii Boga w Jego stworzeniu. Istnienie wszystkiego, co skończone, można pojąć jako misterium, w którym wyraża się niepojęta i uszczęśliwiająca zarazem postawa Boga, tajemnica miłości. Miłość tę należy rozumieć nie antropocentrycznie, ale w jej właściwym, teocentrycznym sensie. Zdaniem Guardiniego takie ujęcie bytu, w całej jego obiektywnej prawdzie i wielkości, z pewnością silniej przemówi do wyobraźni współczesnego człowieka niż spojrzenie pragmatyczne<sup>87</sup>.

Autor książki *Bóg daleki, Bóg bliski* apeluje, by w ferworze dyskusji religijno-filozoficznych pamiętać o oczywistej chrześcijańskiej prawdzie wynikającej jasno z Pisma św., z życia świętych, ze świadomości ludu wierzącego: „Bóg jest Bogiem Żywym, a w Chrystusie także Bogiem bliskim. Że «w Nim się poruszamy, żyjemy i jesteśmy». Że On jest Miłością, Wolnością i Łaską”<sup>88</sup>. Co więcej, żywy Jezus Chrystus jest „wprost uwidocznieniem Ojca”<sup>89</sup>, w Nim Bóg stał się „wyraźny [...] i widzialny”<sup>90</sup>.

## EPILOG. BOŻE PARADOKSY

### BÓG I BLISKI, I DALEKI

Guardiniego podstawy teo-logii – słowa o Bogu – to przede wszystkim prawda o Bogu, który jest i bliski, i daleki zarazem. Ta oscylacja między biegunami bli-

<sup>84</sup> Tamże, s. 206.

<sup>85</sup> R. Guardini, *Objawienie*, s. 110 i n.

<sup>86</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 185.

<sup>87</sup> Tamże, s. 95.

<sup>88</sup> Tamże, s. 92.

<sup>89</sup> R. Guardini, *Jezus Chrystus*, s. 48.

<sup>90</sup> Tamże, s. 49.

skości i oddalenia sprawia, że możemy myśleć, iż mamy do czynienia z Bożymi paradoksami. I możemy tych paradoksów doświadczyć.

Bóg – i przede wszystkim On – może być jednocześnie i bliski, i daleki. Bóg jest Bogiem dalekim, ponieważ jest Panem natury i Sędzią grzeszników, gdyż w stosunku do człowieka jest niezależny i jest dla niego nieosiągalny na drodze doświadczenia i wyobrażenia. Nie można Mu nadać żadnego imienia wziętego z naszego świata lub z ludzkiej natury. Ale zarazem jest Bogiem bliskim, gdyż przychodzi do nas ze swojej świętej wolności i zostaje z nami, co miało swój najpełniejszy wyraz we wcieleniu. Objawienie mówi nam, że Bóg jest ludzki w sensie, jakiego możemy się tylko nauczyć, uchwycić w wierze, w sensie ogarniającym całą pełnię zbawienia w Jezusie Chrystusie<sup>91</sup>.

Należy pamiętać, że Bóg mimo objawienia siebie zawsze pozostanie osłonięty tajemnicą, gdyż jest nieskończony, przekraczający wszelką miarę, święty<sup>92</sup>. Co więcej, tajemnica bliskości i obcości Boga przenika całe życie człowieka. Każdy z nas przekonuje się pewnego dnia, jakie to cudowne, gdy Bóg jest blisko, i jak ciężko jest człowiekowi, gdy On jest daleko<sup>93</sup>. Dzięki świętości Boga Jego wszechwiedza, sprawiedliwość, realność, władza i wszystko, co należy do Jego istoty, otrzymuje żywą tajemnicę jednoczesnej bliskości i oddalenia Boga, dzięki której możliwa jest modlitwa<sup>94</sup>.

Guardini przekonuje, że

Bóg jest zawsze blisko nas, swoim bytem podtrzymuje nasz byt, przemawia do nas z głębi naszego sumienia. Ale widocznie tak już musi być, że w naszym stosunku do Boga oscylujemy między biegunami bliskości i oddalenia. Bliskość nas umacnia, oddalenie jest próbą. Łatwo jest wierzyć, gdy odczuwamy bliskość Bożą; ale kiedy Bóg jest daleko, pozostaje jedynie nasza wiara ogołocona ze wszystkiego prócz słów: „Nie opuszczę Cię!”<sup>95</sup>.

## IM BLIŻSZY, TYM DALSZY

Innym Bożym paradoksem jest, że Bóg może być dla nas im bliższy, tym dalszy. Niemiecki teolog pyta:

czyż (Bóg) przez to właśnie nie ukrył się bardziej jeszcze, niż gdyby – przyjmij tę mowę jako protezę ludzkiej nieudolności – „pozostał w niebie”? Czy przez to, że do nas przyszedł, nie oddalił się od nas jeszcze bardziej niż przedtem? Zważ bowiem ciężar tej myśli, wczuj się w jej sens: „Bóg stał się człowiekiem”. Co to może oznaczać? Bóg wieczny – stworzeniem w czasie... Bóg nieskończony – bytem w przestrzeni...

---

<sup>91</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 75.

<sup>92</sup> R. Guardini, *Objawienie*, s. 97.

<sup>93</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 91.

<sup>94</sup> R. Guardini, *O Bogu żywym*, s. 109.

<sup>95</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 91.

Bóg wszechmocny – istotą ludzką, poddaną przemocy, związaną, umęczoną i zabita... Czy nie czujesz, że właśnie to, co jest nam bliskie, co rozumiemy, ten ludzki wymiar, prowokuje stwierdzenie: Coś takiego nie mogło się zdarzyć?<sup>96</sup>

Niemal automatycznie nasuwa się oddalająca od Boga myśl o tym, że stał się dla ludzi za bliski, zbyt ludzki<sup>97</sup>. Bo z jednej strony aż trudno uwierzyć w to, że jest tak bliski, „ludzki”. A z drugiej strony czy nadal jest Bogiem, skoro tak się zbliżył? Tymczasem Bóg, nie przestając być Bogiem nieznanym, całkowicie Innym, „bezgranicznym”, stał się jednocześnie w Jezusie bliski aż tak.

Podobne pytanie stawia Guardini odnośnie do procesu objawienia: „czy możemy powiedzieć, że to jest tylko objawianie się, a nie ukrywanie zarazem? Zaiste – to, co nazywamy Objawieniem, wygląda z naszej strony tak, jakby człowiek jedną ręką zdejmował z obrazu zasłonę, a drugą naciągał nań jeszcze gęściejszą”<sup>98</sup>. Oscylacja między objawianiem a zakrywaniem prowadzi nas do paradoksalnej prawdy o Bogu Żywym, który wydaje się im bliższy, tym dalszy.

#### IM DALSZY, TYM BLIŻSZY

Możemy zauważyć także odwrotny paradoks. Bóg może jawić się nam jako im dalszy, tym bliższy:

Im goręcej go pragniemy i im boleśniej odczuwamy, że nam się wymyka – On, Żyjący – tym żywiej jesteśmy przy Nim. Im ściślej wiąże się z wypowiedziami o Nim sprzeciw, że przecież „On nie jest taki, jest zupełnie inny”; w im głębszą tęsknotę przeradza się nasze poczucie bliskości pod wpływem wiedzy o Jego oddaleniu; w im żarliwsze poczucie braku przemienia się szczęście posiadania Go, jesteśmy bowiem świadomi, że to dopiero przyjdzie; im czystszy i głębszy żal za grzechy, które oddalają Go od nas – im czystsza nasza wiedza o Jego ukryciu – tym czystsza nasza wiedza o Bogu<sup>99</sup>.

Jest to paradoks oddalenia prowadzący do jeszcze większego doświadczenia bliskości.

Guardini przywołuje również przykład z życia eremitów egipskich przebywających na pustyni. Jeden z nich, przebywszy długą próbę nieobecności Boga, pyta: „Panie, gdzie byłeś w tych straszliwych chwilach?”. Na co Bóg odpowiada: „Blżej ciebie niż kiedykolwiek dotąd”<sup>100</sup>.

---

<sup>96</sup> Tamże, s. 81.

<sup>97</sup> „Czy aby postawa *Ojciec nasz* nie jest nazbyt ludzka?”. Tamże, s. 69.

<sup>98</sup> Tamże, s. 82; por. tenże, *Kościół Pana*, s. 102–107.

<sup>99</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 83.

<sup>100</sup> Tamże, s. 91.

Niemiecki teolog rozważa także tę oscylację dalekości i bliskości Boga w dziejach świata aż do strasznych słów Nietzschego o śmierci Boga<sup>101</sup> i wyraża nadzieję:

Lecz kiedy nadejdzie ów czas – a z pewnością nadejdzie, gdy tylko ludzkość przebrnie przez obecne mroki – człowiek zapyta Boga: „Panie, gdzie byłeś wtedy?”, wtedy znów usłyszysz słowa: „Byłem bliżej was niż kiedykolwiek”. Może Bóg bliższy jest dziś w naszych mroźnych czasach niż w okresie baroku z całym przepychem jego kościołów lub w średniowieczu z jego symboliczną pełnią, lub też w czasach wczesnego chrześcijaństwa przenikniętego świeżą odwagą męczeństwa. Tylko że my tego nie czujemy. Lecz On nie oczekuje od nas, abyśmy mówili: „Nie czujemy Jego bliskości, więc Boga nie ma”. On oczekuje od nas, abyśmy dochowali Mu wierności poprzez mroki oddalenia. Może stąd powstać wiara nie mniej prawdziwa, może czystsza nawet, a w każdym razie bardziej nieugięta niż w czasach wewnętrznego bogactwa<sup>102</sup>.

Jakże aktualne również dzisiaj są te słowa z drugiej połowy XX wieku. Dzisiaj, kiedy ludzkość ma za sobą dwa totalitaryzmy ze straszną historią obozów koncentracyjnych. Dzisiaj, kiedy około 100 milionów chrześcijan w ponad 50 krajach jest prześladowanych z powodu wiary w Chrystusa<sup>103</sup>. Dzisiaj, kiedy słowa „Byłem bliżej was niż kiedykolwiek” nabierają nowego znaczenia w świetle iskry miłosierdzia, która rozeszła się po całym świecie z podkrakowskich Łagiewnik.

\* \* \*

Odpowiadając na pytanie: „jaki jest Bóg według Guardiniego?”, dochodzimy do wniosku, że paradoksalnie jest i bliski, i daleki. Oznacza to dla nas ciągle poruszanie się między dwoma biegunami: oddalenia i bliskości. Zbliżamy się do Boga, który jest nieznany, całkowicie Inny, „bezgraniczny”, a jednocześnie mamy świadomość, że jest On – dzięki objawieniu – Żywym Bogiem miłości i obecności, Bogiem, który dla nas stał się „ludzki”, którego można „zobaczyć”.

Zakończeniem niech będą słowa Mistrza z Monachium: „Przywołajmy raz jeszcze ten wspniany obraz Boga idącego, zbliżającego się coraz bardziej, wchodzącego aż w naturę ludzką, w grzech i pokutę, wreszcie we mnie... We mnie Bóg

<sup>101</sup> „Wydaje się, że dawniej świat był pełen Boga. Nie dlatego, żeby ludzie byli szczególnie dobrzy; świat był tak samo jak dziś pełen niesprawiedliwości i grzechu. Istniała jednak zasadnicza różnica: dobro wypływało z poczucia bliskości Boga, a zło sprzeciwiało się tej bliskości. Dlatego człowiek dawniejszy tak głęboko przeżywał nawrócenie i pokutę. Z biegiem czasu serca ludzkie stygną. Świat coraz dokładniej wypełniają rzeczy; coraz mocniej napiera na człowieka wir zdarzeń; byt ludzki ogarnia pustka. Pustka tak ogromna, że pewien wyjątkowo mądry, a zarazem bezprzykładnie rozdarty w sobie człowiek wyrzekł słowa «Bóg umarł». Straszne słowa! Kiedy je teraz powtarzamy, jest to zwykle czeza gadanina. Ale ten, który je wypowiedział po raz pierwszy, zawarł w nich poczucie nieobecności Boga, samotności w całkowicie obcym świecie. Pół świata powtarza dziś te słowa”. Tamże, s. 92.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> *Prześladowania*, <https://www.opendoors.pl/przesladowania> (dostęp: 19.03.2017).

idzie dalej. [...] i tak bez końca”<sup>104</sup>. Guardini przekonuje, że wobec faktu Bożego objawienia i miłości każdy człowiek musi podjąć decyzję<sup>105</sup>. Píše: „Oto staję przed człowiekiem On, Pan, Bóg Żywy; «Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba», «Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa». Urzeczywistnia się tu nie «religia», lecz wiara i życie z wiary”<sup>106</sup>. Czy pozwolę Mu pójść dalej ze mną i we mnie? Czy Bóg i bliski, i daleki będzie mógł – w Jego wszechmocy i mojej wolności – iść we mnie dalej?

Guardini podpowiada nam odpowiedź płynącą z głębi wiary: „Będziemy wierzyć, jeśli powiemy Mu «Tak»”<sup>107</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Guardini R., *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1991.
- Guardini R., *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1999.
- Guardini R., *Jezus Chrystus. Słowo duchowe*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1988.
- Guardini R., *Koniec czasów nowożytnych*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 1969.
- Guardini R., *Kościół Pana*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1988.
- Guardini R., *Objawienie. Natura i formy objawienia*, tłum. A. Paygert, Warszawa 1957.
- Guardini R., *O Bogu żywym*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1987.
- Guardini R., *Wolność, łaska, los*, tłum. J. Bronowicz, Kraków 1969.
- Guardini R., *Wyznanie wiary*, tłum. E. Skowrońska, Poznań 2013.
- Jaworski M., „Święte” i doświadczenie jego rzeczywistości przez człowieka u Romano Guardiniego, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1 (1965), nr 2, s. 117–134.
- Kobyliński A., *Filozofia człowieka w myśli Romano Guardiniego*, „*Studia Płockie*” 31 (2003), s. 99–110.
- Kowalczyk D., *Rozmowy o Bogu – Romano Guardini*, <http://www.tygodnik.com.pl/teologowie/kowalczyk.html> (dostęp 22.03.2017).
- Musik E., *Obraz Boga w ujęciu Romana Guardiniego*, Lublin 1998 (maszynopis).
- Prześladowania*, <https://www.opendoors.pl/przesladowania> (dostęp: 19.03.2017).
- Szwarc K., *Jezus Chrystus – osoba i czyn. Romano Guardiniego chrystologia personalistyczna*, Lublin 2008.
- Szymik J., *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001.
- Wolicki M., *Słowo o Autorze*, w: R. Guardini, *O duchu liturgii*, tłum. M. Wolicki, Kraków 1996, s. 12–34.

<sup>104</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 134.

<sup>105</sup> R. Guardini, *Kościół Pana*, s. 105.

<sup>106</sup> R. Guardini, *Bóg daleki*, s. 73; por. tenże, *Wyznanie wiary*, s. 109–121.

<sup>107</sup> R. Guardini, *Wyznanie wiary*, s. 121.



## ROMANO GUARDINI'S BASICS OF THEO-LOGY

### Summary

Romano Guardini, one of the greatest theologians of the 20th century, can be called a 'man of borders'. Guardini was born in Italy but lived in Germany. He was an educated theologian and philosopher, with a passion for knowledge of literature, art, psychology and pedagogy. Being a 'man of borders' has resulted in a comprehensive and wide-eyed glance at God, world, man, and their reciprocal relation to life, which has contributed to the development of deep religious culture of his lifetime.

This article attempts to present the basics of Guardini's theology. Precisely, it concerns a narrow range of theology derived directly from etymology. The foundations of the Munich Professor's theology about the 'word about God' lie in the creative tension expressed in the words 'Close God – Remote God'. Being the God that can be defined as unknown, completely different, outside the 'boundary', God is also at the same time a close God – in the revealed mystery of creation, in the image and likeness of God, in the relationship 'me – You' to which He invites. Also in the mystery of Providence. The culmination of God's closeness is the Incarnation, thanks to which we can speak of a 'human' God whom we can 'see'. The summary of the article constitutes a presentation of God's paradoxes oscillating between the poles of proximity and distance.

**Keywords:** Guardini, theo-logy, image of God, close God, remote God, 'human' God, living God, Revelation, God of Love, God's paradox

**Słowa kluczowe:** Guardini, teo-logia, obraz Boga, Bóg bliski, Bóg daleki, „ludzki” Bóg, Bóg Żywy, objawienie, Bóg miłości, Boże paradoksy